

Adrian Mrówka
Katowice

UWAGI O MASKULINIZMIE *MĘŻCZYŹN* WIKTORA JEROFIEJEWA

„Bóg dał mężczyźnie prawo, żeby ten nie bał się nikogo i niczego”

W szkicu *Prawa mężczyzn* Wiktora Jerofiejewa czytamy: „Człowiek rodzaju ‘on’» [...] wkracza w XXI wiek z białą flagą kapitulacji w rękach. Całkiem, jakby wymachiwał kalesonami. Raduj się, feministko!” (s. 78)¹. Tak więc „człowiek rodzaju ‘on’” musi odnaleźć się w rzeczywistości, w której prawa i przywileje kobiet zaczynają wkraczać na terytorium praw i przywilejów mężczyzn oraz w której radykalne feministki walczą o skupienie całej uwagi świata na sobie. Nagle współczesny mężczyzna znajduje się po drugiej stronie barykady i musi cierpieć za patriarchalne normy, które ustanowili jego przodkowie².

W przeszłości mężczyzna zdawał się być „poza kamerą”, a więc „poza krytyką”. Niewzruszony niczym granitowy pomnik, uosabiał stabilność, racjonalność i bohaterstwo. Dziś mężczyzna detalicznie śledzony przez lustra, kamery i media — zdaje się być coraz częściej postrzegany jako „słaba płeć”. Nieustannie poszukuje się jego „słabych stron” — w sferze intelektualnej, emocjonalnej i seksualnej³.

Wiktor Jerofiejew, na przekór agresywnemu feminizmowi, tworzy wyraźne etykiety współczesnego mężczyzny, obrazy dokładne i odważne, momentami pieprzne, sarkastyczne, ale i pełne konstruktywnych refleksji. Postrzega świat w surowo maskulinistycznym wymiarze, preferując — mocno zaniebdywany we współczesnej literaturze — styl *écriture masculine*. Jerofiejew

¹ Korzystam z następującego wydania: W. Jerofiejew: *Mężczyźni*. Przeł. M. Buchalik. Warszawa 2006. Numery stron bezpośrednio w tekście.

² Por.: H. Jakubowska-Mroskowiak: *Portret prawdziwego mężczyzny*. „Czas Kultury” 2002, nr 3, s. 25–32.

³ Z. Melosik: *Wprowadzenie: społeczna defensywa mężczyzn*. W: Tegoż: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań 2002, s. 9.

daje w ten sposób „studiom męskim” przeróżnej wartości narzędzia, wydobywając z mężczyzny to, na co współczesna kultura przytknęła oczy.

„Mężczyzna składa się z wolności, honoru, przerośniętego egoizmu i uczuć”

Jerofiejew skupia się głównie na psychologicznym wizerunku mężczyzny. W sposób kąśliwy neguje stereotyp mówiący o tym, że „[...] mężczyzna nie musi zadawać sobie pytania: ‘kim jestem?, dlaczego jestem taki, a nie inny?, dlaczego muszę sprostać ideałowi męskości?’”⁴. Rosyjski pisarz demaskuje pozycję mężczyzny, przedstawiając tym samym złożoną jednostkę, która ma swoje indywidualne potrzeby, kaprysy, przyzwyczajenia, obawy i ambicje. Równocześnie pozbawia go, w pewnym sensie, twarzy bezuczuciowego pragmatysty. W szkicu *Kawalerski kąt* w subtelny sposób prezentuje psychikę mężczyzny samotnego, wskazując na jego skomplikowane wnętrze. Z jednej strony zwraca uwagę na enigmatyczną sferę najskrytszych męskich spostrzeżeń, które składają się z „egzystencjalnych strzępów i kwadracików” (s. 91), z drugiej zaś ukazuje sybarycki męski charakter oraz cyniczne podejście do stanu wolnego, który chroni przed ograniczającą — w swej hermetyczności — monogamią, często przypominającą „miasto po bombardowaniu” (s. 91). W *Niebezpiecznym mężczyźnie* z kolei przygląda się dualistycznej konstrukcji męskiej natury, wprowadzając kategorie „mężczyzny ostrożnego” oraz „mężczyzny porywczego”. „Mężczyzna składa się z dwóch mężczyzn” (s. 157) — i, według autora, jest to fakt nie do zakwestionowania.

Obok tradycyjnych modeli męskości, zawierających znaczny potencjał identyfikacyjny (kowboj, twardziel, macho, karateka etc.), lansowane są w historii powojennej wzorce alternatywne (szarmancki „latin lover”, łagodny typ „softie”, moda „unisex”, „cross-dressing” etc.), co jeszcze bardziej wzmacnia poczucie niepewności, dezorientacji i zwątpienia w tożsamość męską⁵.

Jerofiejew jednocześnie systematyzuje i wartościuje przymioty „niebezpiecznego mężczyzny”, dodając: „Bandyci i gwałciciele nie podpadają pod kategorię niebezpiecznych mężczyzn: to w ogóle nie są mężczyźni. Rządzi

⁴ I. Kowalczyk: *Dlaczego nie ma studiów męskich?* „Czas Kultury” 2002, nr 3, s. 38. Teoria powyższa wysuwa założenia, które wyznacznik męskości przybliżają do kategorii czynu, a oddalają od kategorii myśli. Według tej teorii mężczyzna jest uosobieniem aktywności, a kobieta pasywności.

⁵ M. Szczepaniak: *Męskość w opresji? Dylematy męskości w kulturze Zachodu*. W: *Gender: wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze*. Red. E. Durys, E. Ostrowska, Kraków 2005, s. 34.

nimi zwierzęcy instynkt” (s. 158). Pisarz potrafi również (a raczej chyba lubi) krytycznie, wulgarnie i (auto)ironicznie spoglądać na mężczyzn. W tekście *Gnoje* zastanawia się nad ich uczciwością, sumieniem i egoizmem, nie zostawiając na mężczyznach suchej nitki. Stwierdza: „Każdego z nas dręczy świadomość, że jest ostatnim gnojem. W tym właśnie rzecz. Gnój zrobi wszystko, żeby zgnoić innych. Co ma tak sam śmierdzieć” (s. 44). Wniosek z jego rozważań najlepiej przedstawia sam tytuł szkicu, cała reszta jest jedynie świadomym „strzelaniem goli do własnej bramki” i chęcią stworzenia jak najbardziej obrazowej definicji wspomnianych „gnoi”.

„Mężczyzn trzeba wyniszczać pojedynczo. Facecików można likwidować chmarami”

Teoria dwóch wzorców „akuratnego samca homo sapiens” wynika z chaosu, który stwarza kultura kontestująca wyznaczniki męskości w sposób skrajny. Zbyszko Melosik, w *Kryzysie męskości w kulturze współczesnej*, pisze:

W konsekwencji sprzecznych oczekiwań, współczesny mężczyzna — szczególnie nastoletni — „miota się” między „macho” a istotą delikatną i empatyczną, zdolną — podobnie, jak tradycyjna kobieta — do głębokiej ekspresji swoich uczuć⁶.

Tematu postawy „prawdziwego” mężczyzny nie pomija również Jerofiejew. W szkicu *Facecik* przedstawia genezę transformacji „mężczyzny w facecika”, która swoje podłoże ma w świadomości kobiet deprecjonujących kategorię męskości. Pisze:

Czego się po nim spodziewać? Ano, niczego dobrego. Wstyd iść z nim do restauracji, to znaczy: niby można, tylko po co? Do łóżka — za nic. Wszystko ma jakieś malutkie, do niczego, rzadkie, niefotogeniczne. Goły facecik — paść można ze śmiechu, dziewczyny! (s. 152).

Później staje się także moralizatorem, który próbuje określić funkcje i znaczenie mężczyzny. Tworzy tekst na obraz homilii, nabierający cech dydaktycznych i etycznych. W *Faceciku* znajdujemy poradę:

Popracuj nad samoocena. Jeżeli jest marna, faktycznie jesteś facecikiem. Jeżeli nie, dopadło cię zwykle oszczerstwo. Ale nigdy nie przyznawaj się, że jesteś facecikiem. Mężczyzny powinno być zawsze aż za dużo (s. 153).

⁶ Z. Melosik: *Zakończenie: kryzys męskości i paradoksy socjalizacji*. W: Tegoż: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej...*, s. 181.

Wydźwięk ostatniego zdania świadczy o tym, że mężczyzna (nie facecik!) ma całym sobą udowadniać, że jego tożsamość płciowa — i wartość, która się z tym wiąże — jest nie do podważenia i nie podlega dyskusji. *Facecik* wiązałby się zatem z teorią Elizabeth Badinter, według której „tożsamość mężczyzny rodzi się poprzez potrójne zaprzeczenie: chłopiec musi udowodnić, że nie jest kobietą, dzieckiem i homoseksualistą”⁷. Obraz zaszczutego mężczyzny, sprowadzonego do funkcji lalki, przedstawia z kolei szkic *Seks wyczynowy*. Bohaterki tego tekstu to kobiety, które są pewne siebie, przebojowe, czasem agresywne, a mężczyzn traktują jak podgatunek człowieka⁸. To kobiety, które odbierają mężczyznom rolę zwyczajcy i rycerza. Jerofiejew pisze:

Cała rewolucja zaczęła się od niewinnego słówka JESZCZE. [...] Powiedzmy sobie szczerze: jedno małe JESZCZE wprawiło mężczyznę w nieprzyjemne drżenie. JESZCZE znaczy: za mało i nie tak. JESZCZE znaczy: jak nie potrafisz, nie pchaj się na afisz, a nawet gorzej: żaden z ciebie mężczyzna (s. 39).

W tym przypadku emancypacja kobiet doprowadziła do transgresji stałych reguł rządzących relacjami między partnerami przeciwnych płci, a tym samym do degradacji samooceny mężczyzny, któremu została odebrana podmiotowość.

„A przecież mężczyzna jest wyjątkowo piękny”

Maskulinizm *Mężczyzn* jest o tyle ciekawy, że wiąże się z nim również kwestia męskiej cielesności. W szkicu *Uroda mężczyzny* Jerofiejew próbuje zestawić ją z — bezapelacyjnie mocniej manifestowaną w kulturze współczesnej — cielesnością kobiety. Zderza je ze sobą, po czym dochodzi do wniosku, że męska jest niesłychanie intrygująca i godna rzetelnej uwagi. Dalej „rosyjski kpiarz” analizuje sytuację męskiego ciała w kulturze, stwierdzając, że mężczyzna został od niego bezdyskusyjnie oderwany i jest postrzeganym jedynie przez pryzmat czynów i zaradności. Jerofiejew sugestywnie rozkłada fizyczność mężczyzny na poszczególne elementy, poświęcając im ciekawe refleksje. Pisze m.in.:

W męskim ciele tkwi piękno bezinteresownej pewności siebie. [...] Męska noga stanowi wzorzec piękna. Jest dynamiczna w swojej włochatości. Mężczyzna nie

⁷ I. Kowalczyk: *Tresowani chłopcy (na wybranych przykładach z polskiej sztuki współczesnej)*. W: *Gender: wizerunki kobiet i mężczyzn w kulturze...*, s. 199.

⁸ Zob.: Z. Melosik: *Seksualność kobiety wyzwolonej (punkt wyjścia męskich niepokojów)*. W: Tegoż: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej...*, s. 51.

musi czegoś tam golić. Jest sprężysta, szybko biega, wyposażona w stopę, piętę, duże paznokcie i wreszcie skórę (s. 168).

W pewnym sensie refleksja na temat męskiego ciała staje się jednak znacznie bardziej emocjonalna:

Lubię patrzeć, jak goły mężczyzna czesze się w łazience przed wysokim, sięgającym podłogi lustrem. Zaczesa sobie mokre włosy na kark. Klasa. Lubię patrzeć, jak naciera policzki ciepłą wodą kolońską, jak się lekko uśmiecha (s. 165).

Można by doszukiwać się w tych fragmentach podtekstów homoseksualnych, ale całość tekstu *Mężczyzn*, a zwłaszcza szkice traktujące o kobietach, sugeruje raczej, że Jerofiejew w *Urodzie mężczyzny* pozostaje ultraheteroseksualistą, którego stać na nieskrępowany żadnym stereotypem subiektywizm.

„Dziewczyna poddawała się partiami. Najpierw trzeba było zdobyć rękę”

Nie istnieje dyskurs o mężczyznach bez dyskursu o kobietach. Jerofiejew najwyraźniej kieruje się tą zasadą, bo często w swych szkicach powraca do tematu kobiet. Jest w tym raz zabawny, raz poważny, ale zawsze skrupulatny. W tekście *Po co ci suka?* przygląda się kobietom-niszczycielkom, które „pożerają” mężczyzn, „żują” ich, „trawią”, a następnie „wypływają”.

Suka zawsze jest pod jakimś względem ciekawa. Przyciąga mężczyznę tym, że nie sposób się z nią nudzić, babski rozum zdaje się być rozumem, a szaleństwo twórczą oryginalnością. Mężczyzna wpada w sidła czarnego uroku, zakochuje się w niepowtarzalnej osobowości suki i nawet nie zauważa, że to pułapka (s. 155).

Jerofiejew przywołuje przykłady takich kobiet, by pokazać ich miazdzący wpływ na mężczyzn. „Suki”, według niego, są swego rodzaju mitologicznymi empuzami, które „żyją swoją czarną dziurą tak, że zasysa ona mężczyzn razem z głową [...]” (s. 155). „Czarna dziura” — ten jakże spektakularny epitet — symbolizuje kobiecą tajemniczość, bezwzględność i nieprzewidywalność. Destrukcyjność „czarnej dziury” zależy od ilości pozytywnej i negatywnej energii kobiety. Jerofiejew tłumaczy, że nadmiar tej pozytywnej pozwala zaprzyjaźnić się kobiecie z mężczyzną, rozumieć go, natomiast nadmiar negatywnej zsyła na mężczyznę niewolę uczuciową, będącą obsesyjnym uzależnieniem psychicznym od kobiety-niszczycielki.

Z kolei w szkicu *Bóg babę zabierze, za to dziewczkę da* autor odwraca role i tym razem poddaje surowej ocenie mężczyzn, którzy dopuszczają się heteroseksizmu. Są to mężczyźni, dla których „heteroseksualizm jest niemal utożsamiany z heteroseksizmem — ‘dominującą perspektywą kultury patriarchalnej, w której definiuje się kobiety jako seksualnie, emocjonalnie i intelektualnie niższe od mężczyzn [...]’”⁹. W utworze tym Jerofiejew stanowczo krytykuje przejawy heteroseksizmu, które funkcjonują w kulturze na przykład za pośrednictwem przysłów („Baba ma długie włosy, a rozum krótki”), wytykając przy tym męską głupotę oraz prymitywizm mężczyzn ubogich intelektualnie. Założenia maskulinizmu Jerofiejewa nie są więc z pewnością szowinistyczną negacją mądrego feminizmu, ale bez wątpienia są totalną negacją ogólnoludzkiego chamstwa.

Адриан Мрувка

K ПРОБЛЕМЕ МАСКУЛИНИЗМА В МУЖЧИНАХ ВИКТОРА ЕРОФЕЕВА

Резюме

Мужчины Виктора Ерофеева — это важные слова в исследованиях мужской проблематики в литературе. Писатель своеобразно анализирует общественную ситуацию современного мужчины. В своих эссе бывает серьезным и шутливым. Показывает примеры мужчин, которые воспринимаются в современном мире как слишком слабые, слишком впечатлительные, слишком приятные. Показывает сложность мужской психики. Разделяет их на «мужиков» и «ребят» — первых ставит в разряд настоящих мужчин, вторых подвергает критике. Ставит проблему мужской красоты, восхваляет красоту мужского тела. Описывает ничтожность мужчин в глазах освобожденных женщин. И, наконец, оценивает женщин.

Adrian Mrówka

MASCULINIST EROFEEV — SOME NOTES ABOUT *THE MEN*

Summary

The Men by Victor Erofeev is an important voice for *men's studies*. The writer originally describes social situation of a modern man. He analyzes it very precisely. In his essays he's sometimes amusing, sometimes serious. He shows examples of men, which in world's opinion are too weak, too sensitive, too kind. Presenting complexity of man's soul, he focuses on emotions of men, their fears and dreams. He also denies stereotypes. Erofeev divides males into men and unyoung boys, complimenting these first and criticizing others. Another issue

⁹ Z. Melosik: *Męskość i niepokoje wokół heteroseksualizmu*. W: Tegoż: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej...*, s. 37.